Forum Politologiczne – Tom 10
INP UWM Olsztyn 2010

Tomasz Bichta

GRANICE, TERYTORIUM I PRZESTRZEŃ W AFRYCE WEDŁUG ACHILLESA MBEMBE

BOUNDARIES, TERRITORY AND SPACE IN AFRICA ACCORDING TO ACHILLE MBEMBE

Afryka jest bardzo specyficznym obszarem, gdzie terytorium i przestrzeń zawsze odgrywały szczególną rolę. Poszczególne państwa czy inne podmioty, także o charakterze przestępczym dążyły do tego, by posiadać jak największą kontrolę nad jak największą jego powierzchnią. Było to i wciąż jest podyktowane chęcią zagarnięcia bogactw, w jakie obfituje kontynent afrykański[1]. Kształt granic w Afryce jest jednym z problemów obecnych w państwach afrykańskich od dawna. Warto przypomnieć, że granice narzucone przez państwa kolonizatorów często nie odzwierciedlały prawdziwego podziału i różnic istniejących na danym terytorium. Granice zamieszkania poszczególnych plemion nie pokrywały się z granicami nowych państw. Zdarzało się, że w danym państwie znajdowało się wiele plemion, a jednocześnie terytoria danego plemienia bywały rozdzielone granicami państwowymi. Rodziło to i rodzi do dzisiaj wiele konfliktów. Głównym środkiem walki państw o większe prawa

[1] Zob. szerzej: *Beyond Humanitarianism. What You Need to Know About Africa and Why It Matters*, ed. by P. N. Lyman, P. Dorff, New York 2007, s. 5–23.

i zyski stała się wojna[2]. Na przestrzeni lat Afryka została podzielona na wiele subregionów z ich specyficznymi cechami.

Obecnie wielu badaczy dostrzega niebagatelne znaczenie granic i terytorium na kontynencie afrykańskim. Jednym z nich jest Achilles Mbembe – politolog, teoretyk postkolonializmu, znawca Afryki i autor kilku znanych esejów politycznych dotyczących tej tematyki[3].

Przez ostatnie 200 lat granice na kontynencie afrykańskim ulegały licznym przeobrażeniom. Były zarówno ścieśniane, jak i rozszerzane. Nieprzemyślane wytyczanie granic przez państwa kolonizatorów skutkuje do dnia dzisiejszego i przejawia się w postaci licznych konfliktów regionalnych. Państwa kolonialne nie podjęły wysiłku zrozumienia społecznych różnic danych obszarów. Granice były narzucane przez umowy prawne albo porozumienia między państwami. W tym kontekście jedność między państwem a terytorium miała charakter wyłącznie instrumentalny. Oczywiście kształt granic nie miał charakteru jedynie arbitralnego i nie zależał wyłącznie od samowolnej decyzji państw kolonizatorów. W niektórych przypadkach linie graniczne opierano na czynnikach naturalnych, takie jak wybrzeża oceanów, rzeki czy pasma górskie, w innych granice były rezultatem negocjacji dyplomatycznych czy umów międzynarodowych. Od 1960 roku, kiedy w Afryce powstawały nowe, suwerenne państwa, zaistniała potrzeba pilnego rozwiązania problemu granic. Wytyczone wtedy granice miały charakter całkowicie arbitralny i ignorowały różnice między poszczególnymi obszarami i zamieszkującymi je grupami etnicznymi[4].

---

[2] Dobitnymi przykładami wojen związanych z granicami w Afryce są: secesja Katangi z Konga, secesja Biafry z Nigerii, wojna somalijsko-etiopska o Ogaden lub konflikt pomiędzy Libią i Czadem o Aozou.

[3] Zob. *Beyond State Crisis? Postcolonial Africa and Post-Soviet Eurasia In Comparative Perspective*, ed. by M. R. Beissinger, C. Young, Baltimore 2002, s. 53–80, oraz „Public Culture" Winter 2000, Vol. 12, s. 259–284, a także A. Mbembe, *African frontiers in flux*, „Le Monde diplomatique" 1999, No. 11 (English Edition), http://www.mondediplo.com.

[4] Ibidem, s. 58–59.

Kolonializm i jego skutki to zdaniem A. Mbembe pierwszy czynnik, który wpłynął i wciąż wpływa na sytuację terytorialną w Afryce[5]. Drugim czynnikiem jest integracja regionalna, jaka następuje w Afryce. Zachodzi ona oddolnie poprzez zjawisko solidarności socjokulturowej i prywatne interesy poszczególnych grup społecznych. Ten proces jest podstawą pojawienia się nieformalnych układów biznesowych, przemytu czy ruchów migracyjnych. Ma to związek z międzynarodowym rynkiem i jego dynamizacją. Grupy handlowe czy religijne osiągają ogromne zyski poprzez cyrkulację dóbr między różnymi strefami produkcji lub różnymi w poszczególnych krajach strefami monetarnymi. Tego typu działania, zdaniem Achillesa Mbembe, sprzyjają procesowi, który nazywa udomowieniem[6] (*domestication*) danego obszaru. Przez ten termin A. Mbembe rozumie proces mobilizacji obszarów i zasobów. Ściśle wiążą się z tym takie procesy jak np.: wytyczanie nowych granic, przesuwanie już istniejących granic, fragmentaryzacja terytoriów, znoszenie istniejących granic danego obszaru itp. Według niego w Afryce wciąż istnieje wiele obszarów mylnie uznawanych za marginalne. W rzeczywistości są one udomowione i przeznaczone do różnego rodzaju celów. W celu lepszego uchwycenia tematu A. Mbembe rozróżnia pojęcie Afryki jako miejsca i Afryki jako terytorium[7].

Jedną z cech współczesnej Afryki nieodłącznie wiązaną z okresem kolonializmu jest jej nierówny rozwój, widoczny w poszczególnych państwach, ale i regionach. Jako genezę tego zjawiska A. Mbembe postrzega okres, kiedy Europejczycy zakładali swoje pierwsze faktorie na wybrzeżach państw afrykańskich. Ustanowiono wtedy bazę ekonomiczną rozpoczynając wymianę handlową z rdzenną ludnością. Taka teza wyjaśnia nierówności rozwojowe między terenami nadbrzeżnym i centralnymi kontynentu afrykańskiego.

---

[5] Zob. szerzej: A. Mbembe, *On the Postcolony*, Berkeley 2001.

[6] A. Mbembe, *At the Edge of the World: Boundaries, Territoriality, and Sovereignty in Africa*, w: *Beyond State Crisis?*..., s. 54.

[7] Ibidem, s. 54–55.

Jednym z czynników znacznie różnicujących regiony afrykańskie jest gęstość zaludnienia. Istnieją tam bowiem miejsca o bardzo wysokim stopniu zaludnienia, ale są też miejsca, gdzie na kilometr kwadratowy przypada znikoma liczba ludzi. Według A. Mbembe mają na to wpływ następujące zjawiska:

– powstawanie zagłębi ekonomicznych,
– rozwój centrów komunikacyjnych,
– rozwój systemów religijnych.

W wyniku takich zjawisk powstały wielkie afrykańskie miasta jak Dakar, Kair czy Lagos. Obecnie stanowią one przykłady metropolii, z których wyłania się afrykańska miejska cywilizacja.

Ostatnie opisywane zjawisko – rozwój systemów religijnych poza znaczeniem integracyjnym pełni też rolę swoistego regulatora codziennego życia aglomeracji. Liczba kościołów i meczetów zwiększa się tworząc miejsca modlitwy dla obywateli poszczególnych państw. Oprócz zaspokojenia potrzeb religijnych pełnią one jeszcze inne role. Obok nich powstają bowiem często szpitale i szkoły. Szczególnie widoczna jest rola meczetów w religii muzułmańskiej. Państwa muzułmańskie bazują na specyficznej sieci powiązań, która wiąże się ze świętymi miejscami i osobami, którym wierni winni są posłuszeństwo. Sprzyja to postrzeganiu meczetu jako symbolu odnowy miast i społeczeństw poprzez religię. Warto wspomnieć o tym, że w Afryce Południowej meczet bywał miejscem schronienia przed prześladowaniami, ale też był źródłem wyłaniania się protestów kulturowych lub kształtowania nowych przywódców.

Achilles Mbembe zwraca uwagę na jeszcze dwie inne kwestie związane z gęstością zaludnienia. Są one najbardziej współczesne i niestety najbardziej tragiczne dla kontynentu afrykańskiego. Mowa o zmianach, jakie nastąpiły w seksualności Afrykanów. Obecnie widoczna jest transformacja indywidualnych zachowań i norm moralnych w Afryce. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat stopniowo zanikały granice seksualności i jej kontrola przez rodzinę, kościół czy państwo. Zanikły między innymi tradycyjne wymogi określonego

wieku wymaganego do zawarcia małżeństwa, pojawił się kryzys roli mężczyzn w życiu codziennym. Stopniowo wzrasta liczba kobiet będących głową rodziny, co można postrzegać w wymiarze pozytywnym, ale już wzrost liczby niechcianych dzieci takiego charakteru nie ma. Tradycyjny model rodziny odchodzi w niepamięć. Poszerzeniu uległ dostęp do pornografii, wzrosła świadomość używania środków antykoncepcyjnych, a homoseksualizm stał sie czymś powszechnym. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest duża śmiertelność wśród mieszkańców Afryki spowodowana miedzy innymi epidemiami AIDS[8].

Drugie zjawisko to kwestia obozów dla uchodźców. Powstają one w Afryce w wyniku wojen, załamania się porządku państwowego i przymusowych migracji. Co więcej, to zjawisko zdaje sie rozszerzać. Bardzo często dzieje się tak, że obozy mające być tymczasowym rozwiązaniem stają się domem na bardzo długi czas. Wyłaniają się wtedy nowe formy życia społecznego w obozach. Powstają małe azyle dla uchodźców, gdzie przyznaje im się przynajmniej cząstkowe uprawnienia. Niestety obozy dla uchodźców to także często zaplecze dla rekrutacji żołnierzy. Obozy administrowane są oficjalnie przez organizacje humanitarne, ale w praktyce pozostają w rękach miejscowych oligarchów i przywódców wojskowych, którzy wykorzystują to dla pozyskiwania potencjalnych żołnierzy[9].

Na szczególną uwagę zasługuje postrzeganie Afryki jako terytorium przez Achillesa Mbembe. Dzieli on kontynent na trzy części: Afrykę Północną, Afrykę Południową i Afrykę Środkową. Nie byłoby w tym nic rewolucyjnego, gdyby nie fakt, iż zwraca uwagę na specyficzne połączenia między tymi częściami. Mowa o pradawnych szlakach, które tworzyły swoiste korytarze łączące poszczególne części z resztą kontynentu. I tak przykładowo z Afryki Północnej biegną

[8] Afryka wciąż stanowi epicentrum rozwoju AIDS z 28 milionami zarażonych z całkowitej liczby 40 milionów na całym świecie. Zob. szerzej: A. Leszczyński, *Naznaczeni. Afryka i AIDS*, Warszawa 2003.

[9] A. Mbembe, *At the Edge of the World: Boundaries, Territoriality, and Sovereignty In Africa*, „Public Culture" Winter 2000, Vol. 12, s. 264–266 oraz G. Carrisi, *Dzieci-żołnierze. Kalami idzie na wojnę*, Kraków 2007.

trzy korytarze. Od strony zachodniej, przez Maroko, co pozwoliło na rozwój handlu i wzrost znaczenia ośrodków religijnych. Korytarz centralny przecina Saharę, zaś od wschodu Egipt połączony jest z państwami wschodniej i południowej (aż do Ugandy i Kongo) części Afryki. To ostatnie połączenie swój zasięg zawdzięcza biegowi Nilu, który stanowił ważny element komunikacyjny[10]. O Afryce Północnej, mimo połączeń z resztą kontynentu, można powiedzieć, że jest w pewnym sensie rozdarta. Jedna część dąży ku cywilizacji Morza Śródziemnego, inna ku kulturze islamu. Afrykański charakter państw Maghrebu jest kwestią problematyczną nie tylko dla innych państw afrykańskich, ale także dla tych, które tworzą Maghreb.

W czasie, gdy Afryka Północna próbuje odłączyć się od reszty kontynentu, na terenach Sahary następuje proces deterytorializacji. Jest to jeden ze skutków globalizacji. Migracja ponadnarodowa powoduje, że granice państw narodowych, z których wywodzą się emigranci, są przenoszone w ich świadomości do krajów osiedlenia, w ten sposób grupy etniczne nie tyle tworzą w nowych warunkach zwykłe diaspory, ile jakby kolejne prowincje ojczystego kraju, które są imaginacyjną częścią odległego narodowego terytorium. Zjawisko to powoduje erozję suwerenności państw zarówno na północnych krańcach kontynentu, jak i na terenach czarnej Afryki. Proces ten zaistniał po obu stronach Sahary od zachodnich granic Algierii do terytorium Sudanu.

Kolejną bardzo ważną część kontynentu stanowi Afryka Południowa, która rozciąga się od Przylądka Dobrej Nadziei aż do Katangi. Chodzi tutaj bardziej o określenie wzajemnych powiązań i wpływów, a nie tylko o wymiar geograficzny. Wewnętrznie obszar

[10] Warto wspomnieć, że dostęp do wody był częstym źródłem konfliktów między państwami afrykańskimi. Jednym z najbardziej znanych jest sprawa uregulowania rzeki Nil. 95% wody w Nilu przepływającej przez Egipt pochodzi spoza jego terytorium. Sąsiednia Etiopia chcąc użyźnić piaszczyste obszary buduje liczne tamy i zapory, co stało się bezpośrednią przyczyną konfliktu między tymi państwami. Innym przykładem jest kwestia uregulowania koryta rzeki Okawango czy też problem wód podziemnych.

ten można podzielić na kilka regionów. Właśnie tam mamy do czynienia z największą aktywnością działań ekonomicznych państw azjatyckich. Na szczególną uwagę zasługują działania Chin w Afryce. W listopadzie 2006 roku Chiny zorganizowały szczyt dyplomatyczny uświetniający obchody 50. rocznicy stosunków afrykańsko-chińskich (udział w nim wzięło aż trzydziestu pięciu przywódców państw afrykańskich) oraz konferencję, w której uczestniczyli przedstawiciele 40 państw Afryki. Spotkania te zaowocowały planem działań, który dotyczy zarówno gospodarki, jak i współpracy politycznej. Najważniejsze pola wspólnego działania to między innymi: współpraca w reformowaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwalczanie terroryzmu, promowanie Afryki jako przestrzeni wolnej od broni atomowej, zwalczanie przemytu broni oraz współdziałanie w rozwiązywaniu problemów ekologicznych[11].

Chiny potwierdziły i umocniły swoją pozycję w Afryce poprzez udzielenie wielomilionowych pożyczek państwom afrykańskim, pozyskując w zamian prawa do wydobycia ropy naftowej. Setki chińskich przedsiębiorstw zaangażowały się na rynku afrykańskim eksplorując różne dziedziny, począwszy od rolnictwa i telekomunikacji, a kończąc na inwestycjach w budowę stadionów, dróg czy budynków użyteczności publicznej. Taka działalność często spotykała się z krytyką międzynarodową (na przykład udział Chin w sudańskim przemyśle naftowym), ale w samej Afryce zarówno inwestycje, jak i działania dyplomacji chińskiej odbierane są pozytywnie.

Obok azjatyckiej penetracji rynku afrykańskiego mamy do czynienia z zacieśnianiem stosunków z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Trzeba przyznać, że okres prezydentury George'a Busha charakteryzował się aktywną polityką USA w Afryce. Uruchomiono wówczas wiele programów wsparcia i zwalczania problemów humanitarnych, a także wiele programów wspierających rozwój gospodarczy i oferujących pomoc dla najbardziej potrzebujących.

[11] P. N. Lyman, *China Ups the Ante in Africa*, w: *Beyond Humanitarianism*..., s. 19.

Polityka G. Busha w Afryce była dostrzegana i chwalona. Był to jeden z nielicznych sukcesów byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych w polityce zagranicznej. Należy przypuszczać, że w dobie rządów Baracka Obamy będzie podobnie.

Pomiędzy północą i południem leży serce kontynentu afrykańskiego – Afryka Środkowa – obszar, który doświadczył najbardziej dramatycznych rekonfiguracji terytorialnych. W ciągu ostatnich lat proces fragmentaryzacji w tym rejonie Afryki postępuje. Coraz bardziej widoczny jest dystans między centralnymi ośrodkami władzy w niektórych państwach, a administrowanymi przez nie ośrodkami. Taka sytuacja ma miejsce w Ugandzie czy Burundi. Mamy tam do czynienia z militaryzacją prowadzącą do krwawych konfliktów i powstań[12]. Bardzo często zwycięstwo jednej z grup bywa pozorne i tymczasowe, co prowadzi do eskalacji przemocy na danym obszarze. Według Achillesa Mbembe jesteśmy dzisiaj świadkami powstawania społecznych formacji, dla których prowadzenie wojny i przygotowywanie się do niej staje się podstawową funkcją[13].

A. Mbembe zwraca uwagę na fakt, że poza częstym występowaniem konfliktów w Środkowej Afryce mamy tam do czynienia z nierównomierną dystrybucją zasobów. Internacjonalizacja wymiany i rozwój nowych sposobów eksploatacji złóż powoduje rekonfigurację tego terytorium. Zasoby tego regionu to przede wszystkim ropa, drewno i diamenty. Strategiczne znaczenie ma ropa naftowa. Obecnie na obszarze Afryki Środkowej pozwolenie na dokonywanie odwiertów posiada około dwudziestu różnych firm. Ich działania obejmują przede wszystkim rejon Zatoki Gwinejskiej. Nowe technologie umożliwiają wydobycie dużych ilości ropy w niedostępnych do niedawna terenach. Pomimo jednak faktu, że złoża zgrupowane są w rejonie Zatoki Gwinejskiej, dystrybucja ropy na tym obszarze jest

[12] Najlepszy przykład tego typu konfliktów to wojna pomiędzy plemionami Tutsi i Hutu. Walki te były wyjątkowo krwawe i doprowadziły do wyniszczenia kraju.

[13] A. Mbembe, *At the Edge of the World*…, s. 71.

nierównomierna. Oczywiście współpraca państw afrykańskich ze światowymi mocarstwami nie dotyczy tylko obszaru Afryki Południowej czy Środkowej, ale w związku z tym, że tam znajdują się najbardziej pożądane złoża bogactw naturalnych, to i aktywność państw świata jest tam największa: „Afryka stale się dzieli i przybiera nowe kształty pod wpływem połączonych zjawisk demograficznych, urbanizacyjnych oraz ambitnych dążeń ekonomicznych, militarnych i religijnych”[14].

22 września 2008 roku odbyło się spotkanie wysokiego szczebla Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, na które przygotowano raport Sekretarza Generalnego ONZ dotyczący rozwoju państw afrykańskich i wyzwań przed jakimi stoją[15]. Według niego obecnie mamy do czynienia z kolejnym po kolonizacji okresem podziału wpływów w Afryce. Tym razem mamy więcej starających się o to państw, chociaż w innej sytuacji międzynarodowej. Bardziej jest też mowa o równoprawnym partnerstwie, jak również deklaracjach tego, co państwa afrykańskie i ich partnerzy mogą wzajemnie dla siebie zrobić. Problemem jest jednak wywiązywanie się z podejmowanych zobowiązań. W tej sytuacji grozi to nie tylko serią kryzysów w Afryce, ale i negatywnymi konsekwencjami dla globalnej gospodarki[16].

Afryka jest świadoma zarówno wyzwań, przed którymi stoi, jak i swojego potencjału. W ciągu kilku ostatnich lat państwa afrykańskie przeprowadziły działania mające na celu wzmocnienie demokracji, konkretnych programów gospodarczych czy dobrego zarządzania państwem. Obecnie prawie 2/3 rządów w państwach afrykańskich to władze wybieralne. Unia Afrykańska jako najważniejszy organ polityczny kontynentu jasno stwierdza, że nie udzieli

[14] A. Mbembe, *African frontiers in flux*… .

[15] *Africa's development needs: state of implementation of various commitments, challenges and the way forward*, A/63/130, 15.07.2008, http://www.un.org/ga/president/62/ThematicDebates/adnhlm.shtml.

[16] W. A. Jasiński, *Na marginesie Raportu Sekretarza Generalnego* NZ, http://afryka.org/index.php?show News Plus= 3273.

poparcia żadnemu gabinetowi, który doszedł do władzy przy użyciu niekonstytucyjnych środków. Warto też wspomnieć o Programie Nowego Partnerstwa dla Rozwoju Afryki, który ustala zasady sprawowania rządów, przestrzegania praw człowieka i zarządzania gospodarką jako kluczowe dla rozwoju państw kontynentu zgodnie z zasadami demokracji. Demokratyczna przyszłość Afryki wydaje się być jednak pewna. Niestety problemy, które gnębią kontynent od wielu lat niełatwo rozwiązać. Tak samo wygląda kwestia granic i terytorium. Ich rola jest w historii państw afrykańskich ogromna. Zdaniem A. Mbembe granica to nie zawsze koniec, ale dopiero początek daleko idących konsekwencji zachowań poszczególnych podmiotów stosunków międzynarodowych[17].

BIBLIOGRAFIA

Africa's development needs: state of implementation of various commitments, challenges and the way forward, A/63/130, 15.07.2008, http://www.un.org/ga/president/62/ThematicDebates/adnhlm.shtml.

Beyond Humanitarianism. What You Need to Know About Africa and Why It Matters, ed. by P. N. Lyman, P. Dorff, New York 2007.

Beyond State Crisis? Postcolonial Africa and Post-Soviet Eurasia in Comparative Perspective, ed. by M. R. Beissinger, C. Young, Baltimore 2002.

Carrisi G., *Dzieci-żołnierze. Kalami idzie na wojnę*, Kraków 2007.

Empires, Systems and States. Great Transformations in International Politics, ed. by M. Fox, T. Dunne, K. Booth, Cambridge 2001.

Jasiński W. A., *Na marginesie Raportu Sekretarza Generalnego* NZ, http://afryka.org/index.php?show News Plus= 3273.

Leszczyński A., *Naznaczeni. Afryka i AIDS*, Warszawa 2003.

Lyman P. N., *China Ups the Ante in Africa*, w: *Beyond Humanitarianism. What You Need to Know About Africa and Why It Matters*, ed. by P. N. Lyman, P. Dorff, New York 2007.

Mbembe A., *Africa: Joining here with elsewhere*, „Le Monde diplomatique" (Berlin) 5/2006, http://www.mondediplo.com.

[17] Zob. A. Mbembe, *At the Edge of the World…,* s. 55.

Mbembe A., *African frontiers in flux*, "Le Monde diplomatique" 1999, No. 11 (English Edition), http://www.mondediplo.com.

Mbembe A., *At the Edge of the World: Boundaries, Territoriality, and Sovereignty in Africa,* w: *Beyond State Crisis? Postcolonial Africa and Post-Soviet Eurasia in Comparative Perspective*, ed by M. R. Beissinger, C. Young, Baltimore 2002.

Mbembe A., *On the Postcolony*, Berkeley 2001.

Mbembe A., *What is postcolonial thinking*? An interview with Achille Mbembe, „Esprit" 2006, No. 12.

State, Conflict, and Democracy in Africa, ed by R. Joseph, London 1999.

BOUNDARIES, TERRITORY AND SPACE IN AFRICA ACCORDING TO ACHILLE MBEMBE

SUMMARY

Contemporary Africa is a very specific expanse where territories and boundaries always played major role. The shape of boundaries is one of the main problems in African countries since long time. Boundaries imposed by colonist countries often didn't mirror the real divisions and differences on relevant territory. These days many scientists notice a huge value of boundaries and territories on African continent. One of them is Achille Mbembe – theorist of post colonialism, African issues expert and the author of some well known political essays. According to Mbembe a boundary is not always the end, it's often just the beginning of wide-ranging consequences in behaviour of some objects of foreign affairs. Colonialism and its results are in his opinion the first factor that impacted and still does on territorial situation in Africa. The second is a regional integration that is nowadays happening in Africa.

Mbembe marks out three parts of African continent and pays attention to some connections among them. In his opinion every

region, every area has its use and can be domesticated even if is regarded as marginal. Africa is constantly pulling itself apart and taking on new shapes under the combined effects of demography, massive urbanisation and the economic, military and religious ambitions being pursued.